

Maria Sadowska, W Twoich oczach

Sama nie wiem, nie wiem, czego chcę,
Nie wiem jak powiedzieć, że wciąż nie ufam,
Jak ci wytłumaczyć że boję się.
Pytasz ciągle czy kocham cię,
Więcej już nie pytaj
I nie mów nic,
Zburz mur niepewności uwolnij mnie.

W twoich oczach tonę dziś
Twoje oczy dziś całować chcę,
Zamknij swoich powiek drzwi
A za tymi drzwiami ukryj mnie.
W twoich oczach tonę dziś
Twoje oczy dziś całować chcę,
Zamknij swoich powiek drzwi;
A za tymi drzwiami ukryj mnie.

Szukam prawdy w kącikach twoich ust,
W trochę zwiędłych różach,
Nieważnych słowach,
Zapomnianych scenach z naszych snów.
Trudno szukać, gdy na rzęsach łyzy,
Wiem to tylko banał,
Ta cała miłość,
Ale nie pamiętam o tym, gdy...

W twoich oczach tonę dziś
Twoje oczy dziś całować chcę,
Zamknij swoich powiek drzwi
A za tymi drzwiami ukryj mnie.
W twoich oczach tonę dziś
Twoje oczy dziś całować chcę,
Zamknij swoich powiek drzwi;
A za tymi drzwiami ukryj mnie.

Tonę, tonę w twoich oczach tonę dziś.
Tonę, tonę w twoich oczach tonę dziś.

W twoich oczach tonę dziś
Twoje oczy dziś całować chcę.
Zamknij swoich powiek drzwi,
A za tymi drzwiami ukryj mnie.

W twoich oczach tonę